

Nr. IX Ds. Spec 7/47

P R O T O K Ó Ł

przesłuchania świadka.

Dnia 19 marca 1947

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie, przy ulicy
Grodzkiej Nr. 52, w osobie Wiceprokuratora rej. Dr. Kordacki
z udziałem protokolanta apl. Nowaka
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
zeznanie i o treści art. 107 k.p.k., - świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Szyller Anna
Wiek: 28
Imiona rodziców: Adam, Karolina
Miejsce zamieszkania: Krośnice, Sw. Teresie 18
Zajęcie: studentka
Wyznanie: rym - kat.
Karność: nie
Stosunek do stron: obcy

Chandel Marie posuwała w Oswiecimiu w podr. 1942 r.
Zanim przysłała do Oswiecimia była nadzorczynią
w bunkrze w Ravensbrück, jako specjalistka od brzoj.
W Oswiecimiu słyszała skwaszone grozy. Serce
nie było bite, ale jak bite to tamte kurki.
Jestli spotniepta jokieś uchylenie, to polecała
bróć doroczyn, albo kęps, przyględojes się.
To też gdy zjawia się na błęku, to uszytkie
nieśmieszki były nie, pęstrach.

ya bytam blokowa i bytam swiadkiem u ciebie
szedł lat, jak Mendel białe swe opisy do smierci.
Kopista i białe też długo, aż opisy przekładał nie onkai.

Roz był awantura o to, że wierzniarki gubią
drzewnicę, albo, że mają zdeptane piaty. Jeśli nie
możesz, to wierzniarki białym musiał pójść
po kłacie do kolan, to jest do zrozumięcia.

Mendel zrobił apel z tego powodu, a przy jedności
z blokowców pytał co ma odciec zły to zniechęcić,
to Mendel powiedział, że od tego jest kij, który
ma kade blokowa i że trzeba też być zły
tamże kij, albo poproszę zalicz no smieć.

"Zalicz no smierc" było to jej ulubione słowo,
które często powtarzała i realizowała.

U niej nie było prawa deski. Głównie wyjeżdżał z transportem
do fern pewne osoby, a one były bezwzględne.

One mogły pewne osoby wyjeżdżać z transportem,
ale one porywały do fern, jeśli ktoś miał obywatelstwo,
pięć, albo odpracowany poleć. Właśnie pomyślały
proszę, wierzniarki, które ciotowały jej braty.

Pamięć z 1943

9 lutego 1942 r. usiedzieli Mendel i Doersler generalny
apel, kiedy wyjeżdżam wszystkich wierzniarki prawie nie-
ubronych na pole i wyjeżdżam ich bez onkai 12 godzin.

Wierziarki - karano pojedynczo wchodzić do oborn. a
przy broni stali Mendel i Doersler i karali białe
i białe kijem, a kto nie miał dość szybko białe,
to odstawiano go do fern. Pochłonięto widzieli
kijem odstawianych do fern. Z tego powodu była
awantura, przy zaprzeczeniu jednej wierzniarki.

Apel ten usiedzieli Mendel i Doersler na wieśno rąka.

Straszyła nas zawsze, że pojedziemy do Ravensbrück,
bo w emulcym jest zbyt dobre, w ten sposób droczyła nas.

Obecnie wyjeżdżam do Paryża i nadzieję zwrócić
związanych wierzniarki z Francji.

Nawet

Z i P.

Anna Dreyler